

Roman Łyczywek

Miscellanea karno-procesowe : "Co najmniej"

Palestra 31/9(357), 123-124

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Alberta Maqueta w 1963 r.²⁶, ale wiele problemów związanych z osobą C. Guasco pozostaje nie wyjaśnionych.

Również Giuseppe Vismara (1786—19.V.1860 w Nicei) posiadał gruntowne wykształcenie prawnicze. Ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu w Pawii i został potem adwokatem w Mediolanie. Był przyjacielem Stendhala niewątpliwie od pierwszych miesięcy pobytu pisarza w Mediolanie, gdyż w swym testamentzie z 5 listopada 1817 r. Stendhal umieścił zapis na jego rzecz. Jest on uważany nawet za najlepszego włoskiego przyjaciela pisarza (R. Rogora). Odbiwał z pisarzem wycieczki krajoznawcze i był recenzentem jego książki *Życie Napoleona*, która jednak została wydana dopiero w przeszło 110 lat po jej napisaniu (w 1929 r.). Występuje w książce Stendhala *O miłości* pod pseudonimem Del Rosso, gdyż był rudy. Vismara był jednym z przywódców młodych liberałów (karbonariuszy) w Mediolanie. Austriacy zarządzili 8 listopada 1821 r. jego aresztowanie, ale zdołał uciec do Szwajcarii. Zacznie skazano go na śmierć. Osoba jego zaczęła się wynurzać z krainy niewiedzy od czasu opublikowania artykułu Ferdynanda Boyera w kwartalniku „Stendhal Club” w 1964 r., ale do chwili obecnej pozostaje jeszcze wiele problemów do wyjaśnienia.²⁷

A swoją drogą, jeśli się jakkolwiek problem poruszy w związku z osobą Stendhala, to zawsze pojawiają się ... adwokaci!

²⁶ Albert Maquet: Deux amis italiens de Stendhal: Giovanni Plana et Carlo Guasco, Lausanne 1963.

²⁷ W czasie siedmioletniego pobytu Stendhala w Mediolanie utrzymywał on ścisłe kontakty z jeszcze jednym prawnikiem. Był nim Pietro Borsieri (15.IV.1788—6.VIII.1852). Ukończył on studia prawnicze na Uniwersytecie w Pawii i tam się doktoryzował w 1808 r. Musiał być co najmniej dobrym znajomym G. Wismary. Należał — jak i on — do aktywnych młodych liberałów. Aresztowany 4 kwietnia 1822 r., skazany został potem na śmierć, którą to karę zamieniono mu na 20 lat ciężkiego więzienia. Zwolniony w 1836, wyjechał do Ameryki. Wroczył do Mediolanu w 1840 r. — P. Borsieri poświęcił się studiom literackim, dlatego nie sądzę aby zachodziła możliwość jego konsultacji ze Stendhalem przy pisaniu projektów prawa o pojedynkach. Zachowała się napisana po włosku jego recenzja rękopisu książki Stendhala pt. „*Życie Napoleona*”. Był jej drugim recenzentem po G. Vismarze. Również postać P. Borsieriego zaczęła wynurzać się z cienia niewiedzy w świecie stendhalowskim dopiero w ostatnich latach.

Z NOTATNIKA OBROŃCY

MISCELLANEA KARNO-PROCESOWE

„Co najmniej”

Art. 299 § 1 pkt 2 k.p.k. wskazuje na konieczność „dokładnego określenia zarzucanego oskarżonemu czynu (...) zwłaszcza wysokości powstałej szkody”. Określenia tego dokonuje się w sformułowaniu zarzutu (w „sentencji oskarżenia”), pozostawiając kwestię bliższego omówienia stanu faktycznego i prawnego — w uzasadnieniu aktu oskarżenia. Całkowicie zgodny z tym przepisem jest zresztą przepis art. 269 § 2 k.p.k. w kwestii przedstawienia zarzutu.

Przepisy te przychodzą mi na myśl, gdy leży przede mną akt oskarżenia przeciwko kilkunastu oskarżonym, a w sformułowaniach zarzutów użyto 38 razy słów „co najmniej”. Słowa te wymieniane są stale przed podaniem ilości towaru kradzionego lub nabytego w drodze paserstwa i przed wymienieniem odnoszących się do tych czynów kwot pieniężnych.

„Co najmniej” stało się zresztą bardzo modne w tekstach zarzutów zawartych w aktach oskarżenia.

Skoro określenia „co najmniej” nie znajdujemy w terminologii prawniczej, to musimy do jego rozumienia zastosować ogólnie przyjęte znaczenie zgodnie z zasadami semantyki.

Słownik Doroszewskiego (I, 1032) charakteryzuje określenie omawiane w sposób następujący: „partykuła wzmacniająca, towarzysząca zwykle przysłówkom (najczęściej w stopniu wyższym lub najwyższym) lub wyrażeniem przysłówkowym”, podając jako pierwszy przykład cytaty z Konstytucji PRL: „sesje Sejmu zwołuje Rada Państwa co najmniej dwa razy do roku”.

Tak też jest w akcie oskarżenia. Słowa „co najmniej”, poprzedzające realną treść zarzutu, mają wzmocnić przekonanie o zasadności tego zarzutu. Sens tego jest taki: wprawdzie „formalnie” zarzuca się oskarżonemu „tylko” określoną ilość czy wartość albo działalność przestępczą „tylko” w jakimś okresie, ale „w rzeczy samej” zarzut ten mógłby być lub powinien być szerszy.

Sugestia taka jest oczywiście niezrozumiała. Organy ścigania są obowiązane do postawienia zarzutu zgodnie z materiałami dowodowymi, jakimi dysponują. Oskarżony natomiast korzysta z zasady domniemania niewinności, nad którą akt oskarżenia stawia pewnego rodzaju znak zapytania, ale wyłącznie w granicach wyraźnie postawionego mu zarzutu. Wszelkie sugestie przekraczające postawiony oskarżonemu zarzut naruszają prawa osobiste oskarżonego, nawet jeśli są zamieszczone w akcie oskarżenia.

Słowa „co najmniej” spełniają ponadto pewną rolę psychologiczną. U czytelnika aktu oskarżenia (przede wszystkim u sędziego) mogą wywołać podświadomą ocenę, że skoro „właściwie” można by postawić oskarżonemu rozleglejszy zarzut, a stawia się „tylko” węższy, to ten węższy zarzut jest tym bardziej przekonujący. Oczywiście pobudzenie tego rodzaju procesu psychologicznego byłoby zupełnie niepożądane.

Interpretując sferę między istotnie postawionym zarzutem a zasięgiem „co najmniej”, wchodzimy na teren pierwotnej hipotezy organów ścigania, którym nie udało się zgromadzić dowodów na potwierdzenie tej hipotezy.

Czy jest miejsce w zarzucie oskarżenia na sygnalizowanie sfery niepowodzenia pracy organów ścigania i czy ta sytuacja może wskazywać na jakąś prawdopodobną szerszą „winę” oskarżonego? Nie, słowa „co najmniej” nie są na właściwym miejscu w sentencji oskarżenia.